



XII Europejskie Sympozjum Chiropterologiczne (Wilno, Litwa, 22–26 sierpnia 2011 r.)

Reprezentanci 28 krajów Europy oraz Stanów Zjednoczonych spotkali się w wileńskim hotelu sieci *Best Western*, by przez jeden sierpniowy tydzień dyskutować o wynikach najnowszych badań i sposobach skutecznej ochrony nietoperzy. Niestety, jednym z pierwszych wrażeń jakie odnosili wszyscy, dla których nie była to pierwsza w życiu tej rangi konferencja, było poczucie nieobecności wielu osób – tym bardziej dotkliwie, że we względnie niezbyt licznym gronie europejskich chiropterologów większość zna się po prostu osobiście. Zabrakło przedstawicieli części ważnych ośrodków akademickich, np. Bristolu czy Aberdeen, a niekiedy wręcz całych krajów, jak to miało miejsce w przypadku Portugalii, Danii czy Chorwacji. Jedną z przyczyn była niestety... Światowa Konferencja Chiropterologiczna, która odbyła się w roku 2010 w Pradze – okazało się, że w obecnej sytuacji ekonomicznej udział w dwóch międzynarodowych konferencjach rok po roku nie jest taki prosty. Koniec końców sympozjum zgromadziło nieco ponad 140 uczestników – o ponad jedną trzecią mniej niż poprzednie. Również z Polski, pomimo geograficznej bliskości i prostoty przekraczania granicy, zabrakło wielu badaczy, w części z powodu trwającego wciąż letniego sezonu badawczego.

W ciągu trzech i pół dnia obrad uczestnicy mieli możliwość wysłuchania 38 referatów plenarnych, dokładnie o połowę mniej niż na poprzednim sympozjum. Z jednej strony zapewniało to czas na dyskusję po każdym wystąpieniu, z drugiej zaś – wywołało nieco złośliwych komentarzy pod adresem spodziewających się widać natłoku wystąpień organizatorów – po raz pierwszy bowiem wprowadzono ograniczenie jednego referatu i jednego plakatu na autora (pierwszego autora, ma się rozumieć).

Wygłoszone na sympozjum referaty przedstawiały wyniki uzyskane w różnych dziedzinach badań nad nietoperzami oraz rozmaite aspekty ochrony tych ssaków. Jedną z sesji w całości poświęconą była chorobom i przyczynom śmierci nietoperzy – tu ze szczególnym zainteresowaniem spotkało się wystąpienie Niny Fascione,

obecnej szefowej *Bat Conservation International* (największej z amerykańskich organizacji pozarządowych zajmujących się ochroną nietoperzy), poświęcone tzw. chorobie białych nosów (*White Nose Syndrome*) – ciągle tajemniczej epizooocji dziesiątkującej zimujące nietoperze na coraz większym obszarze Ameryki Północnej. Związany z tą chorobą (a być może wywołujący ją) grzyb *Geomyces destructans* został wielokrotnie stwierdzony u europejskich nietoperzy, wciąż jednak nie doszło tu do przypadków masowej śmierci zwierząt. Nie wiadomo, czy stoimy wobec groźby powtórzenia się w Europie amerykańskiego scenariusza, czy też nietoperze ze Starego Świata są bezpieczne, choć do pewnego stopnia „winne” – jedna z hipotez zakłada, że nastąpiło przeniesienie na kontynent amerykański patogenu, na który europejskie populacje od dawna już są uodpornione.

Kilka wystąpień poświęconych było badaniom diety nietoperzy. Analizy takie wymagały dotychczas żmudnego wyszukiwania dających się rozpoznać fragmentów wśród pogryzionych kawałeczków chityny. Technika ta była tyleż czasochłonna, co i z konieczności niedokładna (pancerze jednych owadów zachowywały się w lepszym stanie, innych w gorszym) – nic więc dziwnego, że możliwe obecnie zastosowanie molekularnych metod identyfikacji upolowanych ofiar na nowo rozbudziło wśród badaczy zainteresowanie jadłospisem latających ssaków. Jeden z referatów przedstawiał nawet wyniki izotopowej analizy odchodów nietoperzy.

Sporo uwagi poświęca się ostatnio kwestii sezonowych migracji nietoperzy – m.in. ze względu na coraz liczniej powstające elektrownie wiatrowe, które mogą dla tych zwierząt stanowić poważne zagrożenie. Naturalnie znalazło to odzwierciedlenie wśród przedstawionych na sympozjum referatów, choć tym razem mowa była jedynie o migracjach na północnych wybrzeżach Europy – łotewskim, estońskim i niemieckim (Wyspach Fryzyjskich).

W Holandii, Słowenii i Polsce przeprowadzono – niezależnie od siebie – badania wpływu sztucznego oświetlenia na wyloty nietoperzy z dziennych kryjówek i przeloty na żerowiska. Dowodzi to coraz szerszego zainteresowania problemem „zanieczyszczenia światłem” (*light pollution*), który oprócz astronomów i płacących rachunki za oświetlenie miast dotyczy również – a raczej przede wszystkim – organizmów prowadzących nocny tryb życia. Szczególne zainteresowanie wzbudziły przedstawione przez Erica Janssena holenderskie wyniki porównań oddziaływania światła o różnej barwie. Wydaje się, że najmniej przeszkadzające nietoperzom (bo najslabiej przez nie widziane) jest światło żółtopomarańczowe, podczas gdy zielone – zalecane w Holandii m.in. do oświetlania ścieżek pieszych i rowerowych – wcale nie jest tak „przyjazne środowisku”, jak się dotychczas wydawało.

Nie zabrakło wątków egzotycznych – Frank Bonnacorso z Hawajów przedstawił wyniki badań nad sezonową zmiennością wykorzystania siedlisk przez

jedyne zamieszkującego archipelag nietoperza *Lasiurus cinereus semotus*, zaś badacze z Czech – co już stało się tradycją – zaprezentowali wyniki prac prowadzonych w północnej i zachodniej Afryce.

Wyjątkowo interesujące – bo właściwie otwierające nowy rozdział w badaniach nad nietoperzami – było przygotowane przez francusko-węgiersko-bułgarsko-niemiecko-irlandzki zespół wystąpienie poświęcone eksperymentowi, w którym badano preferencję samic podkowca *Rhinolophus mehelyi* względem echolokacyjnych sygnałów samców. Okazało się, że samice wybierały sygnały o wyższej częstotliwości, co zapewne oznacza, że preferowane są mniejsze samce. Oto zatem technika rejestracji i odtwarzania dźwięku zaczęła umożliwiać przeprowadzanie również w zakresie niesłyszalnym dla ludzkiego ucha takich bioakustycznych eksperymentów, jakie od dawna prowadzone są na innych ssakach czy ptakach – eksperymentów pozwalających zadawać coraz to nowe pytania o niebagatelnych ekologicznych i ewolucyjnych implikacjach.

Podczas sympozjum odbyło się też zwyczajowe otwarte posiedzenie *Chiroptera Specialist Group* IUCN, podczas którego Paul Racey i Tony Hutson z Wielkiej Brytanii przedstawili obecną sytuację najbardziej zagrożonych gatunków nietoperzy oraz tych regionów naszej planety, gdzie nietoperze najbliższe są zagłady. Polowanie dla mięsa i związany z tym handel (również międzynarodowy!) pomimo oficjalnych zakazów nie przestają być głównym zagrożeniem dla niektórych gatunków Starego Świata. W jednym przynajmniej przypadku wysiłki mające na celu ratowanie zagrożonych wyginięciem gatunków okazały się spóźnione – endemiczny karlik *Pipistrellus murrayi*, jedyny nietoperz zamieszkujący Wyspę Bożego Narodzenia, należy już najprawdopodobniej do gatunków wymarłych. Musi upłynąć 50 lat zanim organizm zostanie oficjalnie uznany za wymarły, ale w tym przypadku trudno o nadzieję – zniknięcie ostatniego śledzonego za pomocą detektorów ultradźwiękowych osobnika zanotowała w roku 2009 ekspedycja, której celem miało być... schwytanie ostatnich żyjących przedstawicieli tego gatunku z myślą o ich rozmnożeniu w niewoli.

Na zakończenie ustalone zostały miejsca kolejnych spotkań. W roku 2014 trzynaste z kolei sympozjum odbędzie się, jak już zapowiadano przed trzema laty, w Chorwacji. Do organizacji czternastego – ku zaskoczeniu obecnych na sali Polaków – zgłoszona została kandydatura Polski. Ponieważ jednak pomysłodawcy najwyraźniej nie było w tym momencie wśród uczestników, a nikt inny nie potrafił niczego wyjaśnić, kandydatura naszego kraju jednomyślnie (!) przepadła w głosowaniu. Ostatecznie zdecydowano, że sympozjum w roku 2017 odbędzie się w Kraju Basków.

Maciej Fuszara